

Sygn. akt V ACa 105/20

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 maja 2022 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Tomasz Pidzik
Protokolant:	Barbara Franielczyk

po rozpoznaniu w dniu 28 kwietnia 2022 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Banku (...) Spółki Akcyjnej
w W.

przeciwko E. S.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach

z dnia 5 listopada 2019 r., sygn. akt I C 662/18

1. zmienia zaskarżony wyrok:

- w punkcie 3 w ten sposób, że zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 440.722,83 (czterysta czterdzieści tysięcy siedemset dwadzieścia dwa 83/100) złote z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 3 stycznia 2020r., a w pozostałej części tj. co do kwoty 429.277,17 (czterysta dwadzieścia dziewięć tysięcy dwieście siedemdziesiąt siedem 17/100) złotych oraz co do ustawowych odsetek za opóźnienie od dnia 31 października 2019r. do dnia 2 stycznia 2020r. oddała powództwo,

- w punkcie 4 w ten sposób, że zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 142,56 (sto czterdzieści dwa 56/100) złote tytułem kosztów procesu po ich stosunkowym rozliczeniu od żądania ewentualnego o zapłatę kwoty 870.000 złotych,

- w punkcie 5 w ten sposób, że:

a) nakazuje pobrać od powódki na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Gliwicach) kwotę 73.374,83 (siedemdziesiąt trzy tysiące trzysta siedemdziesiąt cztery 83/100) złote tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych od żądania ewentualnego o zapłatę kwoty 1.426.353,85 złotych,

b) nakazuje pobrać od powódki na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego

w Gliwicach) kwotę 21.462,90 (dwadzieścia jeden tysięcy czterysta sześćdziesiąt dwa 90/100) złotych, a od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Gliwicach) kwotę 22.037,10 (dwadzieścia dwa tysiące trzydzieści siedem 10/100) złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych od żądania ewentualnego o zapłatę kwoty 870.000 złotych;

2. oddala apelację pozwanej w pozostałej części oraz apelację powódki w całości;

3. zasądza od powódki na rzecz pozwanej kwotę 8.486,48 (osiem tysięcy czterysta osiemdziesiąt sześć 48/100) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

	SSA Tomasz Pidzik	
--	-------------------	--

Sygn. akt V ACa 105/20

UZASADNIENIE

Powódka (...) Bank (...) Spółka Akcyjna w W. wносиła o zasądzenie od pozwanej E. S. kwoty 309.989,51 CHF tytułem należności głównej i kwoty 36.414,67 CHF tytułem odsetek umownych za okres od 14 kwietnia 2017 r. oraz dalszych odsetek umownych za opóźnienie do dnia zapłaty w wysokości czterokrotności stopy kredytu lombardowego NBP. Jako podstawę swego żądania powódka wskazywała wypowiedzenie umowy kredytu zawartej pomiędzy stronami w dniu 26 października 2007 r. wobec braku regulowania kolejnych rat kredytu hipotecznego, denominowanego, na kwotę 421.060,05 CHF.

Nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym z dnia 20 sierpnia 2018 r. Sąd Okręgowy w Gliwicach nakazał pozwanej zapłatę na rzecz powódki kwoty 346.404,18 CHF wraz odsetkami i kosztami postępowania. Pozwana wniosła w dniu 27 września 2018 r. sprzeciw od nakazu zapłaty żądając oddalenia powództwa w całości i zasądzenia kosztów postępowania podnosząc niewykazanie przez powódkę zasadności swego żądania jak również wysokości roszczenia, nadto podniosła zarzut przedawnienia, nieważność umowy kredytowej podnosząc jednocześnie, że w przypadku uznania umowy za nieważną roszczenia o zwrot kwoty wypłaconej uległo przedawnieniu, bowiem, od wypłaty środków upłynęło więcej niż trzy lata oraz ewentualnie pozwana wskazała, że gdyby sąd nie uznał, że umowa jest nieważna z przyczyn wyżej wskazanych, to podnosi zarzut abuzywności postanowień umowy, w szczególności postanowień umowy odnoszących się do waloryzacji kwoty kredytu i zasad rozliczenia spłat dokonanych przez pozwaną.

Powódka w odpowiedzi na sprzeciw powódka podtrzymała swoje stanowisko zawarte w pozwie.

W piśmie procesowym z dnia 20 września 2019 r. powódka zgłosiła żądanie ewentualne zasądzenia kwoty 1.426.353,85 zł wraz z odsetkami umownych za opóźnienie od dnia 15 kwietnia 2017 r. do dnia zapłaty w wysokości czterokrotności stopy kredytu lombardowego NBP oraz o zasądzenie kosztów procesu, a w piśmie procesowym z 30 października 2019 r. powódka zgłosiła kolejne żądanie ewentualne zasądzenia kwoty 870.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 31 października 2019 r.

Po wniesieniu żądań ewentualnych pozwana podtrzymała stanowisko wyrażone w sprzeciwie i dalszych pismach procesowych.

Sąd Okręgowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 5 listopada 2019 r. oddalił żądanie główne o zapłatę kwoty 346.404,18 franków szwajcarskich, oddalił żądanie ewentualne o zapłatę kwoty 1.426.353,85 zł, zasądził od pozwanej E. S. na rzecz powódki kwotę 870.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 31 października 2019 r., nadto zasądził od pozwanej na rzecz powódki 37.284,74 zł tytułem zwrotu kosztów procesu oraz nakazał pobrać od pozwanej na rzecz

Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Gliwicach kwotę 8.599 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych. Wyrok ten wydano w następująco ustalonym stanie faktycznym:

W dniu 26 października 2007 r. pozwana zawarła z (...) Bank (...) S.A., a który to bank został przejęty przez powódkę, umowę kredytu na cele związane z finansowaniem zakupu domu jednorodzinnego. Bank udzielił kredytu hipotecznego na zasadach określonych w Części Szczególnej Umowy (CSU) oraz Części Ogólnej Umowy (COU) podpisanych przez pozwaną i „Ogólnych warunków udzielania przez (...) S.A kredytu (...)”. Kredytobiorczyni oświadczyła, że zapoznała się Ogólnymi warunkami i tabelą kursów walut obowiązującą w banku. Kredyt został uruchomiony w oparciu o wcześniej złożony wniosek. Bank, zgodnie z treścią umowy, udzielił pozwanej kredytu denominowanego (waloryzowanego) we franku szwajcarskim, w wysokości 421.060,05 CHF, wypłaconego w złotych w kwocie 870.000, na okres od 26 października 2007 r. do 30 października 2015 r. (§ 1 ust. 4 umowy CSU). Zgodnie z § 4 ust. 8 i § 5 ust. 9 umowy kredytu, wypłata środków z kredytu denominowanego w CHF i spłata kredytu zostać miała określona według kursu kupna franka zgodnie z Tabelą kursów obowiązującą w Banku w dniu uruchomienia kredytu i odpowiednio w dniu spłaty. Uruchomienie kredytu miało nastąpić jednorazowo w ciągu 30 dni od zawarcia umowy (§ 4 ust. 3 CSU). Oprocentowanie kredytu ustalono jako zmienne i stanowiło sumę stawki LIBOR 3-miesięcznej oraz stałej marży banku w wysokości 0,80 punktu procentowego. Prowizja wynosiła 4.087,96 zł. (§ 2 ust.1 CUS). Na dzień sporządzenia umowy oprocentowanie wynosiło 4,82 % w skali roku (§ 1 ust. 8 CSU). Wysokość rat kapitałowo-odsetkowych określona została w CHF. Miesięczne raty kapitałowo-odsetkowe ustalone były w równej wysokości. Spłata rat kapitałowo-odsetkowych dokonywana była w złotych po uprzednim przeliczeniu rat kapitałowo-odsetkowych na według kursu sprzedaży CHF zgodnie z „Tabelą kursów” obowiązującą w Banku w dniu spłaty. Jak wskazano wysokość rat kapitałowo-odsetkowych w złotych zależała od wysokości kursu sprzedaży CHF obowiązującego w banku w dniu spłaty, a tym samym zmiana wysokości ww. kursu waluty miała wpływ na ostateczną wysokość rat i ty samym spłaconego przez kredytobiorcę kredytu (§ 13-16 COU). Zgodnie z § 1 ust. 3 COU zmiana kursu wpływa na wysokość spłat rat kredytu, a ryzyko związane ze zmianą kursu ponosił kredytobiorca, z uwzględnieniem § 18 ust. 6 COU. Wysokość rat kapitałowo-odsetkowych lub odsetkowych jak również terminy ich spłat określone zostały w harmonogramie spłat. Kolejne harmonogramy, w przypadku ich zmiany miały być doręczane kredytobiorcy (§ 13 COU). Umowa przewidywała (§ 17 COU) możliwość zmiany waluty kredytu. Zgodnie z § 21 bank mógł wypowiedzieć umowę kredytu m.in. w razie stwierdzenia, że kredytobiorca nie dotrzymuje warunków umowy. Zabezpieczeniem kredytu była m.in. hipoteka kaucyjna do kwoty 1.305.000 zł. W dniu 6 listopada 2007 r. została wydana dyspozycja uruchomienia kredytu.

Ustalił dalej Sąd Okręgowy, że w dniu 30 listopada 2011 r. strony zawarły aneks nr (...) do Umowy kredytu. Zgodnie z tym aneksem udzielono karencji w spłacie kredytu i sporządzono nowy harmonogram. Następnie w dniu 30 stycznia 2013 r. i 24 stycznia 2014 r. zawarto kolejne aneksy, co związane było z kolejnymi odroczeniami spłaty kredytu. W dniu 21 września 2011 r. w związku z wejściem w życie ustawy z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw, zostało zawarte porozumienie, zgodnie z którym pozwana mogła spłacać raty kredytowe bezpośredni w walucie kredytu, wskazano również zasady określenia sposobu i terminów ustalenia kursów wymiany walut dla kredytów denominowanych i indeksowanych. W dniu 24 października 2014 r. strony zawarły porozumienia dotyczące spłaty kredytu, zgodnie z porozumieniem pozwana uznała zadłużenia z tytułu zawartej umowy. Pozwana zaprzestała spłaty kredytu w lipcu 2016 roku.

Nadto ustalił Sąd Okręgowy, że powódka zawierając umowę kredytowa została poinformowana o możliwości zaciągnięcia kredytu złotowego i walutowego, o różnicach w oprocentowaniu kredytu, stawkach Libor i Wibor, o ryzyku walutowym, o spreadzie walutowym. Nie były jej wyjaśniane na jakiej zasadzie są ustalane kursy walut w tabelach obowiązujących w banku. Z uwagi na to, że pozwana współpracowała z Bankiem, ponieważ jako właścicielka biura nieruchomości, kierowała do banku klientów, zaproponowano pozwanej możliwość ustalenia indywidualnie marż, prowizji i kursu uruchomienia kredytu. Przy czy możliwość ustalenia kursu ograniczona została do wyboru stawek przedstawionych przez centralę banku, proponowane kursy były korzystniejsze niż te wynikające z tabel banku. Powódka pamięta iż, dokonała wyboru kursu walut, który był zbliżony do kursu średniego NBP, nie pamięta natomiast, aby była ustalana korzystniejsza marża lub prowizja. Biorąc pod uwagę standardową wysokość marży 1,10%

i prowizji 2%, stwierdzić należy, że powódka uzyskała korzystniejsze warunki tj. marża 0,8 i prowizja niecałe 1%. Powódka w chwili zawierania umowy miała zdolność zaciągnięcia kredytu zarówno w walucie obcej jak i złotych. Po zawarciu porozumienia w zakresie możliwości dokonania spłat rat kredytu bezpośrednio w walucie, pozwana z tego uprawnienia skorzystała.

Sąd Okręgowy uznał, że ustalenia dokonane na podstawie dokumentów stanowią, po ich uzupełnieniu o zeznania pozwanej i świadków, wystarczającą podstawę rozstrzygnięcia, a prowadzenie dalszych dowodów, w szczególności dowodu z opinii biegłego (bez względu na jej zakres), było zbędne. Nie stanowią również dowodu faktów istotnych dla rozstrzygnięcia składane przez strony opracowania, raporty czy stanowiska wyrażane przez Rzecznika Finansowego, KNF, gdyż nie jest faktem istotnym dla rozstrzygnięcia to, jaka jest ocena prawna umowy o kredyt frankowy dokonana przez podmioty trzecie, a tym bardziej stanowisko wyrażane w prywatnych opiniach sporządzanych przez inne osoby. Wskazał dalej Sąd Okręgowy, że świadkowie B. G. i M. J. nie miały wiedzy na temat okoliczności zawarcia umowy z pozwaną i przedstawiły jedynie mechanizmy, które były stosowane przy zawieraniu tego typu umów, świadek J. S. pomimo tego, że osobiście uczestniczyła w zawarciu umowy, nie pamiętała jej szczegółów, dotyczy to też pouczeń udzielanych pozwanej. W rezultacie w niniejszej sprawie nie można było ustalić, że powódce udzielono dalej idącej informacji o ryzyku zmiany kursu waluty, oprocentowaniu oraz mechanizmach działania kredytu, ustalania kursu walut niż zawarte w treści umowy i zeznaniach pozwanej.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy wskazał na wynikającą z art. 69 ust. 1 Prawa bankowego definicję umowy kredytu i wskazał, iż w stanie prawnym obowiązującym w dacie zawarcia spornej umowy możliwym było konstruowanie umów kredytu denominowanego w walucie obcej, w których wartość kwoty kredytu jest wyrażona w walucie obcej, ale jest uruchamiana i spłacana w złotych po przyjętym kursie przeliczeniowym. W ocenie Sądu Okręgowego strony w niniejszej sprawie zawarły umowę kredytu denominowanego, który określał zobowiązania stron w walucie obcej. Sąd Najwyższy wyjaśniał, iż dopuszczalne jest zaciągnięcie zobowiązania w walucie obcej z równoczesnym zastrzeżeniem, że wypłata i spłata kredytu (pożyczki) będzie dokonywana w pieniądzu krajowym; zastrzeżenie takie dotyczy wyłącznie sposobu wykonania zobowiązania, przez co nie powoduje zmiany waluty wiarygodności. W umowie zawartej pomiędzy stronami w walucie obcej wyrażona była kwota pożyczki, kwoty podlegające zwrotowi i prowizja, z umowy wynika również, że zmienne oprocentowanie pożyczki miało być obliczane na podstawie wskaźnika LIBOR 3M (§ 2 COU), właściwego dla franków szwajcarskich. Wniosek o udzielenie kredytu złożony przez pozwaną również wskazywał na udzielenie kredytu w walucie obcej. W treści umowy pojawia się określenie kredytu denominowanego (§ 1 CUS), a zgodnie z zapisem umowy § 11 ust. 4 COU, który znajduje zastosowanie w przypadku niniejszej umowy, bank uruchamiając środki brał pod uwagę równowartość waluty kredytu i w zależności od tego kredytobiorca był zobowiązany z własnych środków uzupełnić kwotę niezbędną do realizacji celu zawartej umowy, a w przeciwnym wypadku pomniejszone było saldo zadłużenia. W przypadku kredytów indeksowanych do waluty obcej podstawą wypłaty jest kwota określona w złotych i brak jest zastrzeżenia wskazanego wyżej, wynikającego z § 11 umowy. Konsekwentnie wyrażona wola stron co do określenia kwoty „pożyczki” w walucie obcej i co z tym idzie określenie kredytu jako denominowanego powinna być respektowana. Przyjęcie zatem, że mamy do czynienia z kredytem indeksowanym, jak sugeruje pozwana, nie znajduje uzasadnienia w treści umowy, a o zmianie jej charakteru nie może świadczyć to, że hipoteka została wyrażona w walucie polskiej, bowiem stanowi ona jedynie zabezpieczenie kredytu, które nie musi odpowiadać walucie kredytu. W ocenie Sądu Okręgowego w konsekwencji, umowa zawarta pomiędzy stronami jest typową umową kredytu denominowanego w walucie obcej, kredytobiorca zobowiązany jest do spełnienia świadczenia w walucie obcej. Charakteru tej umowy nie zmienia fakt, że waluta płatności wyrażona jest w złotych. Nie jest też umowa ta kredytem walutowym sensu stricto, gdyż ten jest określany w piśmiennictwie jako kredyt udzielany i wypłacany w innej walucie niż krajowa.

W stanie prawnym obowiązującym w dacie zawarcia spornej umowy możliwym było konstruowanie umów kredytu denominowanego w walucie obcej, w których wartość kwoty kredytu jest wyrażona w walucie obcej, ale jest uruchamiana i spłacana w złotych po przyjętym kursie przeliczeniowym. Podkreślił dalej Sąd Okręgowy, że zastosowanie konstrukcji przeliczeń pomiędzy walutą krajową i walutami zagranicznymi w celu ustalenia wysokości świadczeń, do których obowiązany jest kredytobiorca w ramach realizacji obowiązku zwrotu kwoty wykorzystanego

kredytu i zapłaty odsetek nie narusza istoty umowy kredytu, określonej w art. 69 prawa bankowego. Nadal zachowana jest zasada, zgodnie z którą bank udostępnia kredytobiorcy kapitał kredytu, kredytobiorca go wykorzystuje i zobowiązany jest do zwrotu. Zastosowanie przeliczeń oznacza jedynie modyfikację wysokości świadczeń, do których zobowiązane będą strony, ale nie ingeruje w ogólną konstrukcję umowy i zabieg taki mieści się w granicach swobody umów. W ustawie z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy - prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw przewidziano wprowadzenie do Prawa bankowego regulacji dotyczących kredytu indeksowanego i denominowanego. Zgodnie z art. 4 powołanej ustawy w przypadku kredytów lub pożyczek pieniężnych zaciągniętych przez kredytobiorcę lub pożyczkobiorcę przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy ma zastosowanie art. 69 ust. 2 pkt 4a oraz art. 75b prawa bankowego, w stosunku do tych kredytów lub pożyczek pieniężnych, które nie zostały całkowicie spłacone - do tej części kredytu lub pożyczki, która pozostała do spłacenia. W tym zakresie bank dokonuje bezpłatnie stosownej zmiany umowy kredytowej lub umowy pożyczki. Przepis ten wprost potwierdza stosowanie przepisów dodanych ustawą nowelizującą do umów zawartych wcześniej, zatem niezasadnym byłoby uznanie, że wyrażona w nim norma nie ma zastosowania, gdyż wcześniej zawarte umowy kredytu indeksowanego czy denominowanego były nieważne jako niedopuszczalne w dacie ich zawierania. Sąd Najwyższy również uznał za dopuszczalne zawieranie umów kredytu indeksowanego i denominowanego, nie widząc podstaw do uznania, iż konstrukcja ta narusza obowiązujące przepisy prawa, czy zasadę walutowości. Uznanie zatem umowy za nieważną z powodu jej nie dopuszczalności w świetle art. 69 ustawy prawo bankowe, czy też art. 358 k.c. należy uznać za niezasadne. Za bezzasadny należało również uznać zarzut pozwanej, iż nie doszło do skutecznego zawarcia umowy ponieważ powódka nie dołączyła pełnomocnictw, które upoważniały pracowników do zawarcia przedmiotowej umowy. Po pierwsze w toku procesy powódka dołączyła żądane pełnomocnictwa, po drugie biorąc pod uwagę treść art. 97 k.c., to pozwana winna wykazać, że osoby zawierające umowę w imieniu powódki, nie miały umocowania do działania w jej imieniu. Kolejnym zarzutem podniesionym przez pozwaną było stwierdzenie abuzywności postanowień umowy odnoszących się do waloryzacji kwoty kredytu oraz zasad rozliczania spłat dokonanych przez pozwaną, dotyczyło to postanowień § 1 ust 1 CSU oraz postanowień § 1 ust 1, 2 i 3, § 11 ust. 2 i 3 i § 13 ust 7 COU. Zgodnie z art. 385⁽¹⁾ k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny (§ 1). Jeżeli postanowienie umowy nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie (§ 2). Niezgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta (§ 3). Ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje (§ 4). Natomiast stosownie do art. 385⁽²⁾ k.c. oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny. W zakresie chwili, która należy brać pod uwagę, oceniając abuzywność postanowień umowy wypowiedział się także Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 20 czerwca 2018 r. w sprawie III CZP 29/17. Według stanowiska zawartego w jej treści oceny, czy postanowienie umowne jest niedozwolone (art. 385⁽¹⁾ § 1 k.c.), dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy. Późniejsze zmiany dotyczące umowy, nie mają znaczenia dla tej oceny. Należy zatem uznać, że również zawarte z pozwaną porozumienie w 2011 roku, które umożliwiło spłatę rat kredytu bezpośrednio w walucie obcej, nie mogą zmienić oceny dokonanej w tym zakresie, na datę zawarcia umowy. Możliwość uznania postanowień umownych za niedozwolone w pierwszej kolejności wymaga ich zakwalifikowania albo jako postanowień, które nie określają głównych świadczeń stron, albo jako postanowień określających główne świadczenia stron (w tym cenę lub wynagrodzenie), które nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. W orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych, pojawiają się rozbieżności, co do tego jak należy traktować klauzulę waloryzacyjną. W oceni Sądu Okręgowego klauzule te należy traktować jako postanowienia określające główne świadczenia stron, bowiem skutki przeliczenia kwoty kredytu na walutę obcą bezpośrednio oddziałują na określenie wysokości głównych świadczeń kredytobiorcy. Tylko poprzez zastosowanie przeliczenia możliwe jest określenie wysokości zarówno kwoty kredytu oddanej do dyspozycji kredytobiorcy jak i obu części jego świadczenia – zarówno zwrotu wykorzystanego kapitału, jak i zapłaty odsetek. Stosownie do art. 69 ust. 1 Prawa bankowego przez

umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Nie powinno zatem budzić wątpliwości, że określenie faktycznej kwoty wypłaconego kredytu i określenie wysokości zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty stanowi główne świadczenie kredytobiorców, a to jest wynikiem zastosowania w umowie klauzuli waloryzacyjnej. Skoro tak, to należy stwierdzić, że klauzule te odnosiły się bezpośrednio do elementów przedmiotowo istotnych umowy kredytu bankowego, tj. do oddania i zwrotu sumy kredytowej, bowiem wysokość tych sumy wprost kształtowały. Koniecznym zatem jest ustalenie czy postanowienia te, jako określające świadczenie główne były sformułowane jednoznacznie. W ocenie Sądu Okręgowego analizowane postanowienia umowy nie określały precyzyjnie rzeczywistej wysokości świadczenia banku, jak też świadczeń kredytobiorców, w sposób możliwy do ustalenia bez decyzji banku. Brak było bowiem wskazania, na podstawie jakich kryteriów bank ustala kurs wymiany waluty obcej zarówno w momencie uruchomienia kredytu, jak i spłaty poszczególnych rat. Prowadzi to do wniosku, że w niniejszej sprawie postanowienie umowne określające główne świadczenie stron w postaci wypłaty kwoty kredytu i obowiązku zwrotu kredytu nie było jednoznacznie określone w rozumieniu art. 385⁽¹⁾ § 1 k.c. (było bowiem dotknięte brakiem przejrzystości warunków umownych). W rezultacie należało przyjąć, że zakwestionowane przez stronę powodową postanowienia umowne nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny, co, mimo że określają one główne świadczenie stron, otwiera drogę do oceny ich abuzywności. Przechodząc zatem do przesłanek z art. 385⁽¹⁾ § 1 k.c., stwierdził Sąd Okręgowy, że postanowienia umowy zawartej pomiędzy stronami, nie były indywidualnie uzgodnione, okoliczność, że powódka skorzystała z niższej marży, prowizji i miała możliwość obniżenia przelicznika kursowego w chwili zawierania umowy, nie zmienia faktu, że w pozostałym zakresie nie mogła kształtować warunków umowy, przede wszystkim w zakresie stosowanego kursu waluty w chwili dokonywania spłaty kredytu. Ustalenie przez bank kursów waluty, było pozostawione swobodzie banku, w treści umowy w żaden sposób nie był opisany mechanizm ustalenia tego kursu. W literaturze i orzecznictwie przyjmuje się, że sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco naruszają interesy konsumenta postanowienia umowne godzące w równowagę kontraktową stron, a także te, które zmierzają do wprowadzenia konsumenta w błąd, wykorzystując jego zaufanie i brak specjalistycznej wiedzy. Klauzula dobrych obyczajów nawiązuje do wyobrażeń o uczciwych, rzetelnych działaniach stron, a także do zaufania, lojalności, jak również – w stosunkach z konsumentami – do fachowości. Zatem sprzeczne z dobrymi obyczajami są takie działania, które zmierzają do dezinformacji lub wywołania błędnego mniemania konsumenta, wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności, ukształtowania stosunku zobowiązaniowego niezgodnie z zasadą równorzędności stron, nierównomiernego rozłożenia praw i obowiązków między partnerami kontraktowymi. Natomiast rażące naruszenie interesów konsumenta ma miejsce, jeżeli postanowienia umowy poważnie i znacząco odbiegają od sprawiedliwego wyważenia praw i obowiązków stron, wprowadzając nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków na niekorzyść konsumenta. Chodzi bowiem nie tylko o interesy ekonomiczne, ale też związane ze zdrowiem konsumenta, jego czasem zbędnie traconym, dezorganizacją toku życia, doznaniem przykrości, zawodu, wprowadzenia w błąd, nierzetelności traktowania.

Podnosząc powyższe Sąd Okręgowy wskazał, iż ustalanie przez bank kursów waluty, w oparciu tylko o znane sobie kryteria, bez wskazania mechanizmu ich ustalenia i dania konsumentowi możliwości realnej oceny zagrożeń z tego płynących, w sposób oczywisty sprzeczny jest z dobrymi obyczajami i rażąco narusza interesy konsumenta. Klauzula, która nie zawiera jednoznacznej treści i przez to pozwala na pełną swobodę decyzyjną przedsiębiorcy w kwestii bardzo istotnej dla konsumenta, dotyczącej kosztów kredytu, jest klauzulą niedozwoloną. Niejasne i niepoddające się weryfikacji określenie sposobu ustalania kursów wymiany walut stanowi dodatkowe, ukryte wynagrodzenie banku, które może mieć znaczenie dla kontrahenta, a jego wysokość jest dowolnie określana przez bank. O poziomie podlegającego wypłacie kredytu i o poziomie zadłużenia ratalnego (i to już spłaconego) konsument dowiaduje się post factum, po podjęciu odpowiedniej sumy z jego rachunku, służącego obsłudze zaciągniętego kredytu hipotecznego (tak wyrok Sądu Najwyższego z 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14, OSNC 2016/11/134, wyrok Sądu Najwyższego z 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17). Dodatkowo zróżnicowanie pomiędzy kursem kupna i sprzedaży stosowanym dla określenia wysokości kapitału kredytu, a następnie wysokości spłaty uznać należy za sprzeczne z dobrymi

obyczajami, a równocześnie rażąco naruszające interesy konsumenta. Strony umowy nie umawiały się na prowadzenie przez bank działalności kantorowej – dokonywania wymiany walut, a postanowiły jedynie wprowadzić do umowy mechanizm mający zabezpieczyć bank przed spadkiem kursu waluty i pozwalający na zastosowanie stóp procentowych przewidzianych dla waluty obcej. Dlatego też zróżnicowanie przyjętego kursu nie znajduje żadnego uzasadnienia. Równocześnie nie może budzić żadnych wątpliwości, że konstrukcja, w której w chwili spłaty kredytu wysokość wyrażonego w złotych polskich zobowiązania konsumenta (świadczenia, które ma spełnić na rzecz banku) jest, w wyniku zastosowania dla jej ustalenia kursu sprzedaży, wyższa niż wysokość udzielonego mu kredytu, stanowi rażące naruszenie interesów konsumenta.

Mając na uwadze powyższe stwierdził Sąd Okręgowy, że niedozwolony charakter mają postanowienia: § 1 ust. 2 i 3, § 11 ust. 2 i 3, § 13 ust. 7 ppkt 2 i 3 COU oraz § 1 ust. 1 CUS w części w jakiej w jakiej określono kwotę wypłaconego kredytu w złotych, uwzględniając przelicznik kursu walut określony w tabelach banku.

Wskazał dalej Sąd Okręgowy, że zgodnie z art. 385¹ § 1 zd. 1 k.c., postanowienie niedozwolone nie wiąże konsumenta, a zatem nie wywołuje ono skutków prawnych od samego początku i z mocy samego prawa, co sąd ma obowiązek wziąć pod uwagę z urzędu. Jednocześnie w wyroku Trybunału Sprawiedliwości UE z 3 października 2019 r. C-260/2018 przyjęto, że luki powstałej w umowie na skutek wyeliminowania klauzul abuzywnych nie można uzupełnić na podstawie przepisów ogólnych, a jedynie na podstawie przepisów dyspozytywnych. Mając zatem na uwadze, że na dzień zawarcia umowy nie było takich przepisów (art. 358 § 2 wszedł w życie z dniem 24 stycznia 2009 r.), niemożliwe jest przyjęcie innych zapisów umowy w miejsce klauzul niedozwolonych. Sankcja bezskuteczności dotyczy tylko klauzuli abuzywnej, co jest wyrazem dążenia do maksymalnej ochrony konsumenta poprzez skuteczne wyeliminowanie wadliwych postanowień umownych przy minimalnej ingerencji w stosunek prawny. Zgodnie z powołanym orzeczeniem Trybunału Sprawiedliwości Sąd winien jednak ocenić, czy umowa nadal może obowiązywać bez wyeliminowanych warunków i jeżeli uzna umowę za nieważną, to istotna jest wola wyrażona przez konsumenta, który może zrezygnować z takiej ochrony i żądać utrzymania umowy z kwestionowanymi klauzulami. W niniejszej sprawie powódka zażądała uznania umowy za nieważną i stwierdzenia abuzywności klauzul umownych. W ocenie Sądu Okręgowego wyeliminowanie z umowy klauzuli waloryzacyjnej musi skutkować stwierdzeniem nieważności umowy, bowiem doszłoby do zmiany głównego charakteru umowy. Skoro strony zawarły umowę kredytu, w którym waluta kredytu została wyrażona we frankach szwajcarskich, spłata rat kredytu również została wyrażona w walucie obcej, to bez klauzuli waloryzacyjnej nie możliwe jest zrealizowanie zapisów umowy dotyczącej sposobu spłaty kredytu. W § 11 ust. 2 i 3 oraz w § 13 ust. 7 pkt. 2 i 3 umowy wskazane jest, że wypłata kredytu i jego spłata następuje po przeliczeniu, w walucie polskiej z uwzględnieniem kursów walut według tabeli kursów obowiązujących w banku. Umowa do 2011 roku nie przewidywała możliwości spłaty kredytu bezpośrednio w walucie obcej. Zatem bez tych klauzul nie da się wykonać – określić sposobu i wysokości świadczenia stron, ani tego jaka kwota winna być wypłacona kredytobiorcy w chwili uruchomienia kredytu, ani jakie kwoty powinny być przez niego spłacane. Dla oceny skutków zawarcia w umowie postanowień niedozwolonych, nie ma znaczenia podjęta przez powódkę próba ich późniejszej zmiany, polegająca na zawarciu porozumienia w 2011 roku i umożliwieniu spłaty rat kredytu we frankach, od daty zawarcia porozumienia. Ocenie pod względem nieważności podlega treść dokonanej pierwotnie przez strony czynności prawnej, czym wcześniej była już mowa. Jeśli była ona nieważna od początku, to jej zmiana nie ma żadnego znaczenia, gdyż nie może wprowadzić modyfikacji nieważnej umowy.

Nie jest zatem możliwe dalsze funkcjonowanie umowy, bowiem bez wyeliminowanych z niej postanowień, tworzyć będzie stosunek prawny, którego treść sprzeciwiałaby się właściwości (naturze) stosunku tzn. podważony zostałby senes, istota nawiązanej więzi obligacyjnej i zniekształcony jej model (art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c.). Jednocześnie należy stwierdzić, że przepisu art. 385¹ § 2 k.c. nie można uznać za przepis szczególny wobec art. 353¹ k.c., gdyż kłóciłoby się z ogólnymi zasadami i konstrukcją prawa zobowiązań, pozwalając m.in. na kreowanie takich stosunków umownych, które po wyeliminowaniu klauzul abuzywnych pozwalałaby na osiągnięcie celów, które nie byłyby możliwe do realizacji na gruncie zasad ogólnych.

Wobec przyjęcia nieważności umowy z przyczyn wyżej wskazanych, należało, zdaniem Sądu Okręgowego, oddalić żądanie główne zapłaty kwoty 346.404,18 franków szwajcarskich oraz żądanie ewentualne zapłaty kwoty 1.426.353,85 zł, bowiem roszczenia te wynikały z niewykonania umowy i były konsekwencją uznania przez stronę powodową, że umowa ta jest ważna i wiąże strony.

Natomiast za zasadne należało uznać, zdaniem Sądu Okręgowego, drugie roszczenie ewentualne zapłaty kwoty 870.000 zł, która odpowiada kwocie przekazanej do dyspozycji pozwanej na skutek zawartej umowy, następnie uznanej za nieważną. Zgodnie z art. 405 k.c. kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości. Przepis ten stosuje się w szczególności do świadczenia nienależnego, tj. takiego, w którym ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia (art. 410 § 1 i 2 k.c.). Skutkiem stwierdzenia nieważności całej umowy jest konieczność przyjęcia, że spełnione przez powódkę świadczenia nie miały oparcia w łączących strony umowach, a zatem zasadnym jest żądanie zwrotu świadczenia.

Sąd Okręgowy jednocześnie uznał za niezasadne pomniejszenie kwoty żądanie o wpłaty dokonane przez pozwaną w ramach spłaty kredytu. Po pierwsze Sąd Okręgowy stanął na stanowisku o całkowitej odrębności i samodzielności wzajemnych roszczeń stron nieważnej umowy o zwrot spełnionych przez każdą ze stron świadczeń, a w niniejszej sprawie z żądaniem takim wystąpiła powódka, a nie pozwana. Po drugie nie został przez stronę pozwaną podniesiony formalny, procesowy, zarzut potrącenia, który co do zasady, stanowi odzwierciedlenie oświadczenia materialnoprawnego (art. 499 k.c.). Strona pozwana nie wykazała, aby takie oświadczenia zostało złożone stronie powodowej. Nawet, gdyby uznać, że, wypowiedź pełnomocnika pozwanej sformułowana na ostatniej rozprawie, jest oświadczeniem o potrąceniu, złożonym drugiej stronie w imieniu pozwanej i w jej obecności, to jednak z pewnością nie zostało złożone drugiej stronie, bowiem pełnomocnictwo udzielone przez powódkę pełnomocnikowi procesowemu nie obejmowało upoważnienia do przyjmowania oświadczeń materialnoprawnych, a takim jest oświadczenie o potrąceniu.

Za niezasadny należało również uznać zarzut przedawnienia podniesiony przez pozwaną. Termin spełnienia świadczenia wynikającego z istnienia roszczenia o zwrot nienależnego świadczenia nie jest określony. Zastosowanie znajduje zatem art. 120 § 1 zdanie drugie k.c., zgodnie z którym jeżeli wymagalność roszczenia zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego, bieg terminu (przedawnienia) rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie. Wymóg podjęcia czynności w najwcześniejszym możliwym terminie pozwala na elastyczną, dostosowaną do konkretnej sytuacji ocenę obowiązku i możliwości podjęcia takiej czynności przez wierzyciela. W szczególności nie oznacza automatycznego obowiązku podjęcia czynności – wezwania dłużnika do zapłaty – bezpośrednio po spełnieniu własnego świadczenia. Postanowienie takiego wymogu byłoby zasadne, gdyby nienależne świadczenie było spełniane bez istnienia jakiegokolwiek, nawet mylnie ocenianej przez strony, podstawy prawnej. Tymczasem w przypadku nieważnej umowy kredytu obie strony spełniały swoje świadczenia w przekonaniu o wykonywaniu umowy. Działo się tak przez okres znacznie przekraczający długością termin odpowiadający terminowi przedawnienia obliczany od chwili wykorzystania kredytu przez kredytobiorcę. Podzielić należy pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy, że „przy ocenie przedawnienia roszczeń z tytułu zwrotu świadczenia wzajemnego wynikającego z umowy uznanej za nieważną należy uwzględnić zachowanie stron zmierzające do wykonania zobowiązań wzajemnych i dopóki ten stan respektują trudno mówić o wymagalności roszczeń.” (wyrok Sądu Najwyższego z 29 kwietnia 2009 r., sygn. akt II CSK 625/08). Dlatego też Sąd Okręgowy podzielił stronowiskou, że do początku biegu terminu przedawnienia roszczeń banku nie dochodzi do momentu, w którym kredytobiorca nie zakwestionuje skuteczności bądź ważności postanowień uprzednio wykonywanej przez siebie umowy. Dopiero wówczas powstaje stan, w którym bank jako wierzyciel, któremu przysługuje roszczenia o zwrot nienależnych świadczeń, może podjąć czynności zmierzające do postawienia ich w stan wymagalności w rozumieniu art. 120 § 1 k.c.

O odsetkach orzeczono w oparciu o art. 481 k.c., zgodnie z żądaniem wyrażonym w piśmie procesowym powódki z dnia 30 października 2019 r. uznając, że roszczenie stało się wymagalne z chwilą doręczenia pisma formułującego żądanie, stronie pozwanej.

O kosztach procesu sąd orzekł na podstawie art. 100 zd. 1 k.p.c., przyjmując, że o stosunku w jakim powodowie wygrali sprawę przesądza wartość przedmiotu sporu, nadto orzekł o kosztach sądowych, które pozwana zobowiązana jest zwrócić Skarbowi Państwa kwotę 8.599 zł tytułem nieuiszczonej części opłaty od pozwu.

Apelację od tegoż wyroku wniosły obie strony. Powódka wniosła apelacje w części oddalającej powództwo tj. co do punktu 1 i 2 zaskarżonego wyroku zarzucając:

sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, wskutek naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik niniejszego postępowania poprzez brak poszanowania reguł zasady swobodnej oceny dowodów wyrażonej w art. 233 k.p.c., odzwierciedlającej się m.in. poprzez dokonanie oceny dowodów w sposób sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego, a także w sposób nasuwający zastrzeżenia z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania. Należy przede wszystkim wskazać, iż błędy w poczynionych przez Sąd pierwszej instancji ustaleniach faktycznych wyrażają się w niezasadnym przyjęciu, że na gruncie niniejszej sprawy postanowienia umowy określające główne świadczenia stron z uwagi na ich niejednoznaczność stanowią klauzule niedozwolone, co skutkuje nieważnością umowy, podczas gdy treść postanowień umowy zwłaszcza odnoszących się do klauzul przeliczeniowych jest jednoznaczna, a nadto kształtuje prawa i obowiązki pozwanej w sposób zgodny z dobrymi obyczajami, nienaruszając jej interesów. Umowa kredytu precyzyjnie określała walutę oraz kwotę kredytu, jak również sposób wypłaty i spłaty kredytu w oparciu o klauzule przeliczeniowe; - niezasadnym przyjęciu, że na gruncie niniejszej umowy powód miał możliwość dowolnego kształtowania zobowiązania pozwanej poprzez zastosowanie swobodnie ustalonej pary kursów waluty PLN/CHF i CHF/PLN, podczas gdy dowolność w tym zakresie nie występowała, albowiem Sąd I instancji całkowicie pominął fakt, że Bank ustala wysokość kursy w oparciu o regulacje ustawowe wynikające z ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe; - po wyeliminowaniu rzekomych postanowień abuzywnych Umowa kredytu nie może być wykonywana; - ocena skutków wyeliminowania postanowień abuzywnych następuje na moment zawarcia umowy; - klauzule denominacyjne jako postanowienia umowne określające główne świadczenia stron nie były jednoznacznie określone w rozumieniu art. 385⁽¹⁾ § 1 k.c., podczas gdy w rzeczywistości postanowienia te zawierają treści zrozumiałe dla przeciętnego konsumenta, a nadto jak zostało wykazane w toku postępowania, na etapie zawierania umowy konsument był informowany o wszelkich ryzykach związanych z kwestią zawarcia umowy kredytu denominowanego do waluty CHF; - powód nie dał konsumentowi możliwości realnej oceny zagrożeń płynących z faktu ustalania przez bank kursów waluty, podczas gdy w rzeczywistości pozwana o wszelkich realnych zagrożeniach z tego tytułu płynących została poinformowana przed zawarciem umowy, zatem miała wiedzę i świadomość co do wszelkich ryzyk kredytowych oraz bezzasadnym pominięciu, iż pozwana pozostawała w stałej współpracy z bankiem, gdyż jako pośrednik finansowy pozostawała w stałych stosunkach handlowych z powodem, w tym w zakresie kredytów hipotecznych denominowanych do waluty frank szwajcarski, a nadto jako właścicielka biura nieruchomości, kierowała do banku klientów, w związku z czym uzyskała możliwość indywidualnego ustalenia wysokości marż, prowizji i kursu uruchomienia kredytu, a nadto brała udział w szkoleniach organizowanych przez banki w zakresie kredytowania rynku nieruchomości, bezpodstawne zatem okazało się przyjęcie przez Sąd pierwszej instancji, iż pozwana nie miała wiedzy i świadomości odnośnie ryzyk związanych z zaciąganiem kredytu denominowanego do waluty CHF, tym bardziej, że wiedziała, iż kredyt w walucie CHF jest dla niej korzystniejszy pod względem wysokości raty, a także, iż pozwana dokonała indywidualnych ustaleń z powodem w zakresie wysokości kursu według którego nastąpiła wypłata kredytu udzielonego na podstawie spornej Umowy kredytu, a tym samym klauzula umowna kwestionowana przez pozwaną i uznana przez Sąd pierwszej instancji za abuzywną w zakresie dotyczącym ustalenia kursu waluty wypłaty kredytu nie miała zastosowania, a tym samym nastąpiło bezzasadne przyjęcie przez Sąd pierwszej instancji iż była to klauzula abuzywna - ponieważ nie miała ona zastosowania;

naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało wpływ na treść rozstrzygnięcia, a mianowicie: przepisów art. 205¹² § 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c., polegające na całkowitym pominięciu i nie odniesieniu się do argumentacji zgłoszonej przez powoda w treści pozwu oraz piśmie przygotowawczym z dnia 13 lutego 2019 r., podczas gdy argumentacja ta w pełni uzasadniała żądanie pozwu, stanowiła merytoryczną odpowiedź na sprzeciw pozwanej z dnia 24 września 2018 r., a nadto z uwagi na zaistniałą potrzebę powołania dalszych twierdzeń i dowodów miała na celu wyjaśnienie istotnych okoliczności sprawy; przepisu art. 233 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, polegające na uchybieniu zasadom logiki oraz doświadczenia życiowego, jak również poczynienie dowolnych oraz wewnętrznie sprzecznych ustaleń, a w konsekwencji bezwarunkowe przyjęcie za podstawę wyroku stanowiska pozwanej co do nieważności umowy i uznania spornych postanowień umownych jako sprzecznych z dobrymi obyczajami i naruszającymi interes konsumenta, podczas gdy w rzeczywistości powyższe przesłanki nie zostały przez pozwaną udowodnione oraz dowolną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, sprzeczną z zasadami logiki i obiektywizmu, poprzez przyjęcie, że naruszenie równowagi kontraktowej, przejawiające się w zastrzeżeniu na rzecz powoda prawa ustalania kursu przeliczeniowego relacji CHF do PLN w tabelach kursów, jest sprzeczne z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając interesy konsumenta, podczas gdy w rzeczywistości istnienie pierwszej z przesłanek nie determinuje występowania drugiej, obie winny być przedmiotem dowodzenia, zaś ciężar dowodu, że występują razem, ciąży na pozwanej, która powyższego w toku postępowania nie wykazała; art. 233 k.p.c. w zw. z art. 162 § 1 k.p.c. poprzez bezzasadne oddalenie wniosków dowodowych powoda o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego, a w konsekwencji dokonanie oceny dowodów w sposób nasuwający zastrzeżenia z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania oraz wydanie rozstrzygnięcia bez rozważenia wszystkich istotnych okoliczności sprawy;

naruszenie prawa materialnego, to jest: art. 385¹ § 1 k.c. poprzez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie skutkujące uznaniem, iż ustalanie przez bank kursów waluty, w oparciu tylko o znane sobie kryteria, bez wskazania mechanizmu ich ustalenia i dania konsumentowi możliwości realnej oceny zagrożeń z tego płynących, w sposób oczywisty sprzeczny jest z dobrymi obyczajami i rażąco narusza interesy konsumenta, podczas gdy w rzeczywistości z przepisu art. 385¹ § 1 zdanie pierwsze k.c. wynika, że uznanie konkretnej klauzuli za niedozwolone postanowienie umowne wymaga łącznego stwierdzenia obu wymienionych tam przesłanek, tj. „sprzeczności z dobrymi obyczajami” oraz „rażącego naruszenia interesów konsumenta”, które to przesłanki Sąd I instancji potraktował łącznie, błędnie stawiając pomiędzy nimi znak równości; art. 385¹ § 1 zdanie drugie k.c. poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie skutkujące uznaniem, iż na gruncie niniejszej sprawy sporne postanowienia zostały sformułowane przez powoda w sposób niejednoznaczny, podczas gdy w ocenie powoda postanowienia te zawierają informacje dostatecznie komunikatywne i zrozumiałe dla przeciętnego kredytobiorcy - konsumenta, a nadto na etapie zawierania umowy pozwana była kompleksowo informowana o istocie średniego kursu danej waluty, o różnicy pomiędzy kursem kupna i kursem sprzedaży, a także o wpływie zmiany kursu waluty na wysokość wypłacanych i wpłacanych świadczeń, zatem nie sposób wskazywać na ich niejednoznaczne określenie; 358 § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie - w sytuacji gdy jest to norma prawna o charakterze dyspozytywnym i powinna zostać zastosowana przez Sąd pierwszej instancji w związku ze stwierdzeniem abuzywności postanowień umownych odnoszących się do Tabel kursowych banku celem utrzymania bytu prawnego umowy; art. 77 k.c. poprzez jego niezastosowanie w sytuacji gdy Strony aneksem do umowy kredytowej wyeliminowały z treści stosunku zobowiązaniowego zastosowanie postanowień umownych dotyczących Tabel kursów walut.

Podnosząc te zarzuty powódka wносиła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Gliwicach do ponownego rozpoznania, zmianę rozstrzygnięcia o kosztach postępowania, poprzez zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów postępowania przed Sądem pierwszej instancji oraz o zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów postępowania odwoławczego.

Natomiast pozwana wniosła apelację w zakresie w jakim uwzględniono powództwo tj. co do punktu 3-5 zaskarżonego wyroku zarzucając:

naruszenie prawa materialnego, a to: art. 120 § 1 zdanie drugie k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że w sytuacji, gdy umowa jest bezwzględnie nieważna ex tunc, do początku biegu terminu przedawnienia roszczeń banku nie dochodzi do momentu, w którym kredytobiorca nie zakwestionuje skuteczności bądź ważności postanowień uprzednio wykonywanej przez siebie umowy, podczas gdy początek biegu przedawnienia jest niezależny od świadomości wierzyciela co do przysługującego mu roszczenia, a znaczenie ma wyłącznie obiektywnie ustalony najwcześniej możliwy termin wezwania dłużnika przez wierzyciela do wykonania zobowiązania, tj. chwila powstania zobowiązania, a więc w przypadku zobowiązania z tytułu nienależnego świadczenia, chwila spełnienia tego świadczenia; art. 120 § 1 zdanie drugie k.c. w zw. z art. 118 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że do przedawnienia roszczenia powódki nie doszło, w sytuacji gdy powódka mogła wezwać pozwaną do zapłaty roszczeń z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia co najmniej w dniu 22 czerwca 2016 r., kiedy to pozwana zakwestionowała wysokość zadłużenia wyraźnie wskazując, że zaciągnięty dług to 870.000 zł, a dług pozostały do spłaty to 486.000 zł, natomiast powód skierował przed sądem żądania zapłaty z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia dopiero w dniu 30 października 2019 r. a więc przeszło 3 lata po zakwestionowaniu przez pozwaną ważności umowy;

naruszenie prawa procesowego, a to: art. 102 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie, w sytuacji, gdy w niniejszej sprawie zachodzi szczególnie uzasadniony przypadek, gdyż z uwagi na bezpodstawne obciążenie nieruchomości pozwanej hipoteką przez powódkę, pozwana nie miała możliwości spieniężyć swojego majątku celem zapewnienia środków niezbędnych do pokrycia roszczenia zgłoszonego przez bank; art. 103 § 1 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie, w sytuacji, gdy koszty niniejszego postępowania zostały wywołane przez powódkę w oczywiście niewłaściwym postępowaniu, albowiem powódka zmodyfikował żądanie pozwu dopiero na ostatniej rozprawie przed jej zamknięciem, co uniemożliwiło pozwanej złożenie oświadczenia o potrąceniu przysługujących jej roszczeń z roszczeniami kierowanymi przez powódkę w ramach zmodyfikowanego powództwa; art. 100 zdanie pierwsze k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 k.p.c. poprzez ich błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że: dla rozdziału kosztów postępowania w sprawie skumulowanych roszczeń (głównego, pierwszego ewentualnego i drugiego ewentualnego) znaczenie ma tylko wartość przedmiotu sporu żądania najwyższego, podczas gdy znaczenie ma łączny stosunek roszczeń oddalonych (głównego i pierwszego ewentualnego) do roszczenia ostatecznie zasądzonego (drugiego ewentualnego), pozwana przegrała proces w 61%, podczas gdy pozwana wygrała proces w zakresie żądania głównego (wyrażonego w walucie obcej) o wartości przedmiotu sporu 1.124.267 zł oraz w zakresie pierwszego żądania ewentualnego o wartości przedmiotu sporu 1.426.353,85 zł, natomiast przegrała proces w zakresie drugiego żądania ewentualnego o wartości przedmiotu sporu 870.000 zł, a więc przegrała proces w 25%; art. 100 zdanie drugie k.p.c. poprzez jego niezastosowanie, w sytuacji gdy pozwana uległa tylko co do nieznaczącej części swego żądania, a w konsekwencji zasadne było nałożenie na powódkę obowiązku zwrotu wszystkich kosztów; art. 321 § 1 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie, w sytuacji, gdy powódka nigdy nie twierdziła, że przedmiotowa umowa jest nieważna, nie zgłosiła roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia i uzależnił żądanie zasądzenia określonej kwoty od ustalenia przez Sąd, że przedmiotowa umowa jest nieważna.

Podnosząc te zarzuty pozwana wnosiła o zamianę zaskarżonego wyroku w zakresie pkt 3-5 poprzez oddalenie powództwa również w zakresie żądania zapłaty kwoty 870.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania w obu instancjach, nakazanie pobrania od powoda na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Gliwicach kwotę 8.599 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych. W uzasadnieniu apelacji pozwana wskazała także na złożenie oświadczenia o potrąceniu z pismem z dnia 10 stycznia 2020 r. co do kwoty 335.634,16 zł i 37.218,38 CHF z wierzytelnością powódki w kwocie 870.000 zł po uprzednim wezwaniu do jej zapłaty przez powódkę pismem z dnia 23 grudnia 2019 r.

Strony w odpowiedziach na apelację wniosły o oddalenie apelacji strony przeciwnej i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

apelacja pozwanej jest częściowo zasadna, nie jest natomiast zasadna w całości apelacja powódki.

Przed odniesieniem się do zarzutów obu apelacji należy wskazać, iż Sąd Apelacyjny postanowieniem z dnia 2 lutego 2022 r., wobec spornej między stronami kwestii bezskuteczności (ważności) umowy kredytu, pouczył pozwaną jako konsumenta, zgodnie z stanowiskiem wyrażonym w orzecznictwie, o konsekwencjach prawnych jakie może pociągnąć za sobą stwierdzenie nieważności umowy kredytu. Pozwana w odpowiedzi na otrzymane pouczenie oświadczyła, iż jako konsument odmawia wyrażenia zgody na kwestionowanie postanowienia umowy kredytu co wiąże się z trwałą bezskutecznością (nieważnością) tejże umowy (pismo osobiste pozwanej z 23 marca 2022 r. k. 729 akt).

W sprawie niniejszej podzielić należy ustalony przez Sąd pierwszej instancji stan faktyczny prawidłowo, w zakresie zakreślonym art. 233 § 1 k.p.c., ocenionym. Dodać należy w tym miejscu, iż zdaniem Sądu Apelacyjnego nie zachodziła w postępowaniu apelacyjnym potrzeba uzupełnienia postępowania dowodowego o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu ekonomii ze specjalnością w zakresie bankowości wobec przyjęcia trwałej bezskuteczności (nieważności) umowy kredytu.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do dalej idącej apelacji powódki należy wskazać, iż zarzuty apelacji powódki dotyczą kwestii nieważności umowy kredytu ze względu na jej sprzeczność z prawem i zasadami współżycia społecznego oraz abuzywności jej postanowień. Nadto podniesione przez powódkę zarzuty sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z materiałem dowodowym oraz zarzucanymi nieprawidłowościami w zakresie postępowania dowodowego w większości nie dotyczą w rzeczywistości zagadnienia naruszenia dyrektyw oceny dowodów przewidzianych w art. 233 § 1 k.p.c., ale kwestii oceny ustalonych faktów w kontekście prawidłowego zastosowania do nich przepisów prawa materialnego. W zakresie tych ostatnich zarzutów, wobec tego, iż prawo materialne może zostać prawidłowo zastosowane tylko w sytuacji dokonania prawidłowych ustaleń faktycznych, należy zauważyć, iż wbrew twierdzeniom powódki Sąd pierwszej instancji nie naruszył prawa procesowego w stopniu mającym wpływ na wynik sprawy, w szczególności dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych po rozważeniu całości zebranego materiału dowodowego, a dokonując oceny okoliczności wynikających z dokumentów, zeznań świadków oraz przesłuchania pozwanej nie przekroczył granic swobodnej oceny dowodów. Formułując zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. powódka kwestionuje wnioski wyprowadzone z treści tych dowodów, wkraczając w sferę oceny prawnej, co nie mieści się w zarzutach określanych jako procesowe. Podnosząc bowiem naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przez błędną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego i przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów powódka nie może ograniczać się wyłącznie do zaprezentowania własnych, korzystnych dla siebie jako osoby skarżącej ustaleń stanu faktycznego, która ma według skarżącej wynikać z dokonanej przez nią oceny materiału dowodowego. Nie ulega bowiem wątpliwości, że jeżeli z materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to taka ocena nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi zostać zaakceptowana, nawet wtedy gdy na podstawie tego materiału dowodowego dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w wypadku gdy skarżący wykaże brak logiki w wyciąganiu wniosków albo wykaże, że wbrew zasadom doświadczenia życiowego nie uwzględniają one związków przyczynowo–skutkowych, ocena dowodów może być skutecznie podważona.

Czyniąc te ogólne uwagi nie sposób podzielić zarzutów dotyczących przyjęcia przez Sąd pierwszej instancji: niejednoznaczności postanowień umowy dotyczących określenia świadczenia głównego, kształtowania przez powódkę zobowiązania pozwanej z uwagi na możliwość określania swobodnie stosowanych kursów waluty, braku możliwości wykonywania umowy po wyeliminowaniu rzekomych abuzywnych postanowień umowy, braku jednoznacznego określenia klauzul denominacyjnych. Kwestie te bowiem należą do oceny z punktu widzenia prawa materialnego, a nie poczynionych ustaleń. Podkreślić należy, iż sama okoliczność dotycząca zawarcia przez pozwaną umowy kredytu hipotecznego denominowanego do franka szwajcarskiego, jak również zawartych w niej zapisów pozostaje bezsporna. Istotą sporu jest natomiast interpretacja tychże postanowień umownych w świetle powszechnie obowiązujących przepisów prawa materialnego.

Wbrew stanowisku powódki trafne przyjął Sąd pierwszej instancji, że pozwanej nie udzielono pełnej i rzetelnej informacji o ryzykach związanych z zawarciem umowy, w tym wiążących się z zastosowaniem klauzul odwołujących się do kursu CHF, a także braku możliwości indywidualnego negocjowania warunków umowy i zawarcia jej w wersji nie obejmującej tych klauzul. Z samego wyboru przez pozwaną kredytu denominowanego w walucie CHF nie można

wywodzić, że postanowienia umowy o ten kredyt, w tym zawierające klauzule waloryzacyjne, były z nią indywidualnie uzgadniane. Również wyrażenie woli zawarcia umowy kredytu denominowanego do waluty CHF nie może skutkować uznaniem, że pozwana była należycie poinformowana o ryzyku kursowym. Za indywidualnie uzgodnione można uznać bowiem jedynie te postanowienia, które były przedmiotem negocjacji, bądź są wynikiem porozumienia lub świadomej zgody co do ich zastosowania, a takie okoliczności nie zostały przez bank wykazane w toku procesu. Umowa została bowiem zawarta według wzorca umowy stosowanego powszechnie przez poprzednika powódki –(...). Trafnie Sąd pierwszej instancji podniósł w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, iż pozwanej nie wyjaśniano na jakiej zasadzie są ustalane kusy walut w tabelach obowiązujących w banku, a z uwagi na to, że pozwana współpracowała z bankiem, zaproponowano pozwanej możliwość ustalenia indywidualnie marż, prowizji i kursu uruchomienia kredytu. Przy czym możliwość ustalenia kursu ograniczona została do wyboru stawek przedstawionych przez centralę banku, proponowane kursy były korzystniejsze niż te wynikające z tabel banku, nadto uzyskała korzystniejsze warunki tj. marża 0,8 i prowizja niecałe 1% niż standardowe. Nie oznacza to jednak, iż można przyjąć, aby warunki umowy kredytu były z pozwaną negocjowane indywidualnie. W orzecznictwie Sądu Najwyższego (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2019 r., IV CSK 309/18 i z dnia 27 listopada 2019r., II CSK 438/18) wskazano, że wprowadzenie do umowy kredytowej zawieranej na wiele lat, mającej daleko idące konsekwencje dla egzystencji konsumenta, mechanizmu działania kursowego wymaga szczególnej staranności banku w zakresie wyraźnego wskazania zagrożeń wiążących się z oferowanym kredytem, tak by konsument miał pełne rozeznanie konsekwencji ekonomicznych zawieranej umowy w związku z czym obowiązek informacyjny w zakresie ryzyka kursowego powinien zostać wykonany w sposób jednoznacznie i zrozumiale unaoczniający konsumentowi, który z reguły posiada elementarną znajomość rynku finansowego, że zaciągnięcie tego rodzaju kredytu jest bardzo ryzykowne, a efektem może być obowiązek zwrotu kwoty wielokrotnie wyższej od pożyczonej, mimo dokonywanych regularnych spłat. Obowiązek informacyjny określany jest nawet jako „ponadstandardowy”, mający dać konsumentowi pełne rozeznanie co do istoty transakcji. W toku procesu powódka wskazywała, że pozwana miała możliwość wyboru kredytu w PLN, z której nie skorzystała, a także, że miała świadomość tego, że kwota wypłaconego kredytu oraz spłacanych rat może być inna w przypadku zmiany kursu. Z zeznań pracowników Banku J.S., M. J. i B. G. które odnosiły się do obowiązującej procedury, a nie do konkretnej umowy nie wynika, aby pozwana była w sposób „ponadstandardowy” informowana co do istoty transakcji. Nadto z wiedzy powszechnej wynika, iż w ówczesnym okresie kredyty tego rodzaju były szeroko oferowane jako bardziej korzystne niż złotowe, gdyż były niżej oprocentowane, a tym samym tańsze w obsłudze, co w oczywisty sposób wpływało na podjęcie decyzji przez kredytobiorców. W efekcie poczynione ustalenia nie były wystarczające dla przyjęcia, że powódka wypełniła należycie przedkontraktowy obowiązek informacyjny co ryzyka kursowego (walutowego).

Nie sposób także podzielić twierdzenia powódki, iż pozostawanie przez pozwaną w stałej współpracy z bankiem, gdyż jako pośrednik finansowy pozostawała w stałych stosunkach handlowych z poprzednikiem powódki, w tym w zakresie kredytów hipotecznych denominowanych do waluty frank szwajcarski, a nadto jako właścicielka biura nieruchomości, kierowała do banku klientów, w związku z czym uzyskała możliwość indywidualnego ustalenia wysokości marż, prowizji i kursu uruchomienia kredytu, czy też jej udział w szkoleniach organizowanych przez banki w zakresie kredytowania rynku nieruchomości może mieć jakikolwiek wpływ na uprawnienia pozwanej zawierającej umowę kredytu na sfinansowanie kosztów nabycia domu na zaspokojenie własnych potrzeb mieszkaniowych jako konsumenta. W orzecznictwie zgodnie wskazuje się, iż dla kwalifikacji strony umowy jako konsumenta decydujące jest jedynie to, czy czynność prawna jest związana bezpośrednio z prowadzoną przez tę stronę działalnością profesjonalną (gospodarczą lub zawodową). Jeśli taki związek nie zachodzi, to strona umowy z przedsiębiorcą korzysta ze szczególnej ochrony prawnej (w świetle regulacji składającej się na szeroko rozumiane prawo konsumenckie, umocowane ustrojowo w art. 76 Konstytucji RP). Dla oceny abuzywności wzorca nie mają zatem znaczenia prawne osobiste przynioty (wiedza, doświadczenie itp.) osoby zawierającej umowę. Obowiązkiem sądu jest dokonywanie oceny zobiektywizowanej odwołującej się do wzorca konsumenta jako osoby rozważnej, poinformowanej, o przeciętnej wiedzy i doświadczeniu życiowym. To że konsument ad casum posiada wiedzę ekonomiczną, nie może zmieniać kryteriów oceny wzorca umownego. Definicja konsumenta zawarta w art. 22¹k.c. nie różnicuje konsumentów z uwagi na ich uświadomienie przez kontrahenta, czy też z uwagi na posiadane przez nich cechy. Z przyznanej konsumentom

ochrony (w tym również tej wynikającej z art. 385¹ k.c.) korzysta zatem zarówno konsument, w stosunku do którego przedsiębiorca zataił pewne informacje dotyczące np. sposobu wykonywania łączącego ich stosunku, jak również konsument, któremu przedsiębiorca udzielił szerokiej informacji w tym zakresie.

Zarzut naruszenia art. 205¹² § 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez pominięcie i nie odniesienie się do argumentacji zgłoszonej przez powoda w treści pozwu oraz piśmie przygotowawczym z dnia 13 lutego 2019 r. przez Sąd pierwszej instancji nie jest trafny skoro rozstrzygając spór prawny pomiędzy stronami nie ma zatem potrzeby, aby powielać całą, obszerną argumentację prawną przywoływaną przez strony, która legła u podstaw rozstrzygnięcia, albowiem z uwagi na charakter sporu i jego przedmiot rozstrzygnięcie zawsze wiąże się z uznaniem racji jednej ze stron i akceptacją dla przedstawionych przez nią poglądów prawnych.

Na podzielenie nie zasługuje także zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. w związku z art. 162 § 1 k.p.c. poprzez oddalenie dowodu z opinii biegłego, gdyż przeprowadzenie tego dowodu w niniejszej sprawie było zbędne ponieważ okoliczności jakie miałyby zostać przy jej pomocy wyjaśnione nie były istotne dla rozstrzygnięcia.

Poczynione dotychczas uwagi powodują, iż należy uznać, że ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd pierwszej instancji były prawidłowe, znajdowały potwierdzenie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, a dokonując ich Sąd ten nie naruszył przepisów procesowych, w tym art. 233 § 1 k.p.c., ponieważ nie przekroczył zasad swobodnej oceny dowodów, w tym nie naruszył zasad logiki i doświadczenia życiowego. Z powyższych względów Sąd Apelacyjny przyjął poczynione ustalenia za własne, podzielając w zasadzie i ich ocenę prawną, w szczególności uznanie umowy kredytu za nieważną wobec sprzeczności niektórych jej postanowień z art. 385¹ § 1 k.c. oraz zasadność roszczenia ewentualnego co do żądania zwrotu kwoty 870.000 zł przekazanej do dyspozycji pozwanej na skutek nieważnej umowy.

Przechodząc do odniesienia się do pozostałych zarzutów apelacji powódki, w powiązaniu z zarzutami naruszenia prawa procesowego z przyczyn wyżej wskazanych, należy wskazać, iż w § 1 pkt 1 CSU umowy kredytu zawartej między stronami w dniu 29 października 2007 r. wskazano, że „Kredyt denominowany udzielony w złotych w kwocie stanowiącej równowartość 421.060,05 CHF” co w połączeniu z § 1 punkt 1 COU należy rozumieć, że kredyt wypłacony miał być w walucie polskiej. W § 11 ust. 3 CUO wskazano, że wypłata kredytu lub transzy w walucie polskiej następuje wg kursu kupna dewiz (w tym przypadku CHF) obowiązującego w powodowym Banku w dniu realizacji zlecenia płatniczego wg aktualnej Tabeli kursów. W analizowanej umowie zwraca uwagę to, że poza jednorazowym wskazaniem w niej franków szwajcarskich mających być walutą kredytu oraz określeniem wypłaty pierwszej części pierwszej transzy kredytu będącej prowizją banku we frankach szwajcarskich (4.087,96 CHF) pozostałe zobowiązania banku dotyczące wypłaty kredytu określone są bez konkretyzacji kwoty CHF. Całe postępowanie związane z zawarciem oraz zrealizowaniem umowy ze strony kredytodawcy oraz świadczenie zapłaty kredytobiorcy stanowiące zwrot kredytu w ciągu lat obowiązywania umowy miało nastąpić w złotych. Umowa w ogóle nie przewidywała możliwości oddania do dyspozycji kredytobiorcy kwoty kredytu wskazanej w umowie we frankach szwajcarskich ani też możliwości zwrotu kredytu w tej walucie. To sprawia, że należy uznać, iż umowa kredytu hipotecznego zawarta między stronami była umową opiewającą na walutę polską z zamieszczoną w niej klauzulą denominacyjną (przeliczeniową). Sformułowanie umowy w taki sposób, że w pierwszym jej merytorycznym postanowieniu (§ 1 pkt 1 CSU) Bank kredytujący umieścił kwotę kredytu w CHF, wobec całej pozostałej treści umowy nie sprawia, że omawiana umowa kredytu była umową kredytu udzielanego w walucie wymiennej. Kredyt był wypłacany w złotych polskich i spłacany w złotych polskich, a jedynie wysokość zobowiązań (saldo kredytu) określone było przy pomocy klauzuli denominacyjnej odsyłającej do właściwego kursu (kupna lub sprzedaży) określonego w Tabeli kursów powodowego Banku. Analogicznej interpretacji zapisów umowy kredytowej dokonał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 29 października 2019 r. wydanego w sprawie o sygn. akt IV CSK 309/18.

Wskazane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku postanowienia umowy stron (§ 1 ust. 2 i 3, § 11 ust. 2 i 3, § 13 ust. 7 ppkt 2 i 3 COU oraz § 1 ust. 1 CUS), ocenione przez Sąd pierwszej instancji jako abuzywne zawierają odniesienie do Tabeli kursów obowiązujących w Banku. Sąd Apelacyjny podziela ocenę Sądu pierwszej instancji dotyczącą uznania

tych postanowień, przewidujących indeksację kredytu, za postanowienia niedozwolone. Klauzule te kształtują prawa i obowiązki konsumenta - kredytobiorcy w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami przez uzależnienie warunków denominacji od kompetencji silniejszej strony umowy, tj. banku. Odwołanie do kursów walut zawartych w Tabeli kursów ogłaszanych w siedzibie banku oznacza naruszenie równorzędności stron umowy przez nierównomierne rozłożenie uprawnień i obowiązków między partnerami stosunku obligacyjnego. W konsekwencji jest niewątpliwe, że w rozpatrywanej sprawie powodowy Bank przyznał sobie prawo do jednostronnego regulowania - na gruncie zawartej umowy - wysokości rat kredytu wg ustalanego przez siebie kursu franka. Jednocześnie prawo banku do ustalania kursu waluty nie doznawało żadnych umownych ograniczeń w postaci skonkretyzowanych, obiektywnych kryteriów zmian stosowanych kursów walutowych. Ponadto o abuzywności tych postanowień świadczyła ich nietransparentność. Kredytobiorca nie znał sposobu, w jaki bank kształtował kurs franka szwajcarskiego, zwiększając go bądź zmniejszając wedle swego uznania, a umowa nie dawała mu żadnego instrumentu pozwalającego bronić się przed decyzjami banku w zakresie wyznaczanego kursu, czy też weryfikować je. Umowa kredytu nie przedstawiała w sposób przejrzysty konkretnych działań mechanizmu wymiany waluty obcej, ani nie precyzowała sposobu ustalania kursu wymiany walut wskazanego w tabeli kursów banku, tak by pozwana była w stanie samodzielnie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla niej z umowy konsekwencje ekonomiczne rozmiaru swoich zobowiązań. Pomiędzy stronami umowy zakłócona została w ten sposób równowaga kontraktowa, gdyż treść kwestionowanych postanowień umożliwiała bankowi jednostronne kształtowanie sytuacji konsumenta w zakresie wysokości zobowiązań wobec banku. Wyliczenie zarówno kwot wypłacanego w transzach kredytu jak i rat kredytu do spłaty odbywało się w oparciu o tabele kursowe sporządzane przez stronę powodową, będące jego wewnętrznym dokumentem i to uprawnienie banku do określania wysokości kursu waluty nie doznawało żadnych formalnie uregulowanych ograniczeń, w szczególności postanowienia umowne nie przewidują wymogu, aby wysokość kursu ustalanego przez bank pozostawała w określonej relacji do aktualnego kursu franka szwajcarskiego ukształtowanego przez rynek walutowy lub np. kursu średniego publikowanego przez Narodowy Bank Polski, bądź też była wypadkową jakichkolwiek obiektywnych, niezależnych od kredytodawcy kryteriów. W efekcie bank może wybrać dowolne kryteria ustalania kursów, niekoniecznie związane z aktualnym kursem ukształtowanym przez rynek walutowy i ma możliwość uzyskania korzyści finansowych stanowiących dla kredytobiorcy dodatkowe koszty kredytu, których oszacowanie nie jest możliwe ze względu na brak oparcia zasad ustalania kursów wymiany o obiektywne i przejrzyste kryteria. Nie ma w tym kontekście znaczenia to, czy w czasie trwania umowy bank ustalał kurs dowolnie, czy też w oparciu o czynniki obiektywne, takie jak kursy średnie Narodowego Banku Polskiego, pozycję walutową banku, przewidywane zmiany kursów walutowych oraz ocenę bieżącej sytuacji rynkowej - skoro nie zostało to w żaden sposób formalnie przez niego uregulowane. Dobre obyczaje nakazują, aby ponoszone przez konsumenta koszty związane z zawarciem umowy, o ile nie wynikają z czynników obiektywnych, były możliwe do przewidzenia. Brak określenia w umowie sposobu ustalania kursów walutowych na potrzeby przeliczenia salda zadłużenia na walutę obcą oraz przeliczenia na złote kwoty wymaganej do spłat kredytu w rażący sposób narusza interes konsumenta.

Ochrona konsumenta wyrażona w przepisie art. 385⁽¹⁾ k.c. realizuje się wówczas, gdy umowa została zawarta w sposób ważny, a konsument zaznajomił się z jej treścią, jednak podjął decyzję o jej zawarciu, gdyż przedsiębiorca nie zadbał należycie o to, by prostym i zrozumiałym językiem zapewnić mu informacje wystarczające dla podjęcia świadomych i rozważnych decyzji, w szczególności takie, które umożliwiają zorientowanie się, w jakiej dokładnie sytuacji prawnej konsument znajdzie się na skutek zawarcia umowy i jakie potencjalne konsekwencje dla jego zobowiązań finansowych powstaną na gruncie konkretnych postanowień umownych. W wyroku z 20 września 2017 r. w sprawie C 186/16, Trybunał Sprawiedliwości orzekł, że w taki właśnie sposób należy interpretować artykuł 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 i konieczne jest wobec tego ustalenie, czy w rozpatrywanej sprawie konsumentowi podano wszystkie informacje mogące mieć wpływ na zakres jego obowiązków i pozwalające mu ocenić między innymi całkowity koszt kredytu. W ramach tej oceny decydującą rolę ma, po pierwsze, to, czy warunki umowne zostały wyrażone prostym i zrozumiałym językiem, w taki sposób, że umożliwiają przeciętnemu konsumentowi, czyli konsumentowi właściwie poinformowanemu, dostatecznie uważnemu i rozsądnemu, ocenę tego kosztu, i po drugie, okoliczność związana z brakiem podania w umowie kredytu informacji uważanych za istotne w świetle charakteru towarów i usług będących jego przedmiotem. Podniesiono też, że poinformowanie przed zawarciem umowy o warunkach umownych i skutkach owego zawarcia ma fundamentalne znaczenie dla konsumenta, gdyż to na podstawie tej

informacji konsument podejmuje decyzję, czy zamierza związać się warunkami sformułowanymi uprzednio przez przedsiębiorcę. Udzielona pozwanej informacja, że kredyt „na etapie wypłaty zostanie przeliczony z CHF na PLN po kursie kupna”, a spłata kredytu „odbywać się będzie poprzez pobranie środków z rachunku pozwanej i przewalutowanie ich na CHF po kursie sprzedaży z Tabeli walutowej banku”, która zdaniem powódki sformułowana jest w sposób prosty i zrozumiały (apelacja powódki k. 619 verte akt), nawet przy przyjęciu, że pozwana jest rozważnym konsumentem, nie pozwalała na rozeznanie się w chwili zawierania umowy, jak duże jest ryzyko zmiany kursu waluty na przyszłość - związane także z możliwością jednostronnego kształtowania kursu franka szwajcarskiego przez bank - na przestrzeni wielu lat obowiązywania umowy kredytowej i jakie to będzie miało dla niej skutki ekonomiczne. Niedostateczna informacja o ryzyku walutowym w zasadzie uniemożliwiała pozwanej podjęcie racjonalnej decyzji dotyczącej zawarcia umowy kredytowej. W świetle dotychczasowego orzecznictwa Sądu Najwyższego nie budzi wątpliwości, iż wskazane postanowienia umowy mają charakter niedozwolony, uznaje się bowiem, iż określenie wysokości należności obciążającej konsumenta z odwołaniem do tabel kursów ustalanych jednostronnie przez bank, bez wskazania obiektywnych kryteriów, jest nietransparentne, pozostawia pole do arbitralnego działania banku i w ten sposób obarcza kredytobiorcę nieprzewidywalnym ryzykiem oraz narusza równorzędność stron. W szczególności odwołać należy się do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 2019 r., II CSK 483/18, gdzie Sąd Najwyższy podniósł, że mechanizm ustalania kursów waluty, który pozostawia bankowi swobodę, jest w sposób oczywisty sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco narusza interesy konsumenta, zaś klauzula, która nie zawiera jednoznacznej treści, a przez to pozwala na pełną swobodę decyzyjną banku, jest klauzulą niedozwoloną w rozumieniu art. 385⁽¹⁾ § 1 k.c. Klauzule takie kształtują prawa i obowiązki konsumenta - kredytobiorcy w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami przez uzależnienie warunków denominacji świadczenia od kompetencji silniejszej strony umowy, tj. banku, a odwołanie do kursów walut zawartych w „Tabeli kursów” obowiązującej w banku oznacza naruszenie równorzędności stron umowy przez nierównomierne rozłożenie uprawnień i obowiązków między partnerami stosunku obligacyjnego. Jednocześnie prawo banku do ustalania kursu waluty nie doznaje w takim wypadku żadnych umownych ograniczeń w postaci skonkretyzowanych, obiektywnych kryteriów zmian stosowanych kursów walutowych. Ponadto, zdaniem Sądu Najwyższego, nie jest też wystarczające wskazanie w umowie, że ryzyko związane ze zmianą kursu waluty ponosi kredytobiorca oraz odebranie od kredytobiorcy oświadczenia, zawartego we wniosku o udzielenie kredytu, o standardowej treści, że został poinformowany o ponoszeniu ryzyka wynikającego ze zmiany kursu waluty oraz przyjął do wiadomości i akceptuje to ryzyko, gdyż przedkontraktowy obowiązek informacyjny w zakresie ryzyka kursowego powinien zostać wykonany w sposób jednoznacznie i zrozumiale unaoczniający konsumentowi, który z reguły posiada elementarną znajomość rynku finansowego, że zaciągnięcie tego rodzaju kredytu jest bardzo ryzykowne, a efektem może być obowiązek zwrotu kwoty wielokrotnie wyższej od pożyczonej, mimo dokonywania regularnych spłat. Takiej informacji z pewnością pozwana od powodowego banku nie otrzymała, skoro powód twierdzi, że informacja o treści jak wyżej przywołana (apelacja powódki k. 619 verte akt) była wystarczająco jasnym i zrozumiałym przekazem o istocie ryzyka kursowego.

Wskazać należy, że zawarte w umowie i omawiane aktualnie postanowienia, zawierające klauzule denominacyjne stanowią postanowienia określające świadczenia główne stron. W orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej podkreśla się, że za postanowienia umowne mieszczące się w pojęciu „głównego przedmiotu umowy” w rozumieniu art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 należy uważać te, które określają podstawowe świadczenia w ramach danej umowy i które z tego względu charakteryzują tę umowę (por. wyroki TSUE z dnia 30 kwietnia 2014 r. w sprawie C-26/13, z dnia 26 lutego 2015 r. w sprawie C-143/13, z dnia 23 kwietnia 2015 r. w sprawie C-96/14, z dnia 20 września 2017 r., w sprawie C-186/16, podobnie co do pojęcia postanowienia określającego świadczenie główne w rozumieniu art. 385⁽¹⁾ § 1 zdanie drugie k.c. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 8 czerwca 2004 r., I CK 635/03, z dnia 30 września 2015 r., I CSK 800/14, i z dnia 14 lipca 2017 r., II CSK 803/16). Za takie uznawane są m.in. postanowienia (określane niekiedy jako „klauzule ryzyka walutowego”), które wiążą się z obciążeniem kredytobiorcy-konsumenta ryzykiem zmiany kursu waluty i związanym z tym ryzykiem zwiększeniem kosztu kredytu (por. wyroki TSUE z dnia 20 września 2017 r., w sprawie C-186/16, z dnia 20 września 2018 r., w sprawie C-51/17, z dnia 14 marca 2019 r., w sprawie C-118/17, z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18. Wobec brzmienia art. 385⁽¹⁾ § 1 zdanie drugie k.c. należy z kolei uznać, że postanowienia określające główne świadczenia stron podlegają kontroli pod kątem abuzywności

tylko wtedy, gdy nie zostały sformułowane jednoznacznie (por. wyrok Sądu Najwyższego z 14 lipca 2017 r., II CSK 803/16). To rozwiązanie ustawowe, wywodzące się z art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13, opiera się na założeniu, zgodnie z którym postanowienia określające główne świadczenia stron zazwyczaj odzwierciedlają rzeczywistą wolę konsumenta, gdyż do ich treści strony przywiązują z reguły największą wagę, a w takiej sytuacji zasada ochrony konsumenta musi ustąpić ogólnej zasadzie autonomii woli obowiązującej w prawie cywilnym. Wyłączenie spod kontroli nie może jednak obejmować postanowień nietransparentnych, gdyż w ich przypadku konsument nie ma możliwości łatwej oceny rozmiarów swojego świadczenia i jego relacji do rozmiarów świadczenia drugiej strony. Postanowienia określające główne świadczenia stron nie podlegają bowiem ocenie ich nieuczciwego charakteru wyłącznie w przypadku, gdy na podstawie badania indywidualnego możliwe jest uznanie, że zostały sformułowane przez przedsiębiorcę prostym i zrozumiałym językiem. Z kolei wymóg, aby warunek umowy był wyrażony prostym i zrozumiałym językiem, należy rozumieć w ten sposób, iż powinien być on rozumiany jako nakazujący także, by umowa przedstawiała w sposób przejrzysty konkretne działanie mechanizmu, do którego odnosi się ów warunek, a także, w zależności od przypadku, związek między tym mechanizmem, a mechanizmem przewidzianym w innych warunkach, tak by konsument był w stanie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla niego z tej umowy konsekwencje ekonomiczne (tak np. w wyroku TSUE z dnia 20 września 2017 r., w sprawie C-186/16).

W ocenie Sądu Apelacyjnego zakwestionowane w sprawie niniejszej postanowienia umowne odsyłające do Tabeli kursów obowiązującej w Banku, który udzielił kredytu nie mogą zostać uznane za jednoznacznie sformułowane w rozumieniu art. 385¹ § 1 zdanie drugie k.c., skoro na ich podstawie pozwana nie była w stanie oszacować kwot, jakie w przyszłości będzie zobowiązana świadczyć na rzecz banku (tak również w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 2019 r., II CSK 483/18) i - jak już obszernie zostało wywiedzione powyżej - nie mogła zorientować się, w jakiej dokładnie sytuacji prawnej znajdzie się na skutek zawarcia umowy i jakie potencjalne konsekwencje dla jej zobowiązań finansowych powstaną na gruncie przedmiotowych postanowień umownych.

Wskazać także należy, że rażące naruszenie interesów konsumenta oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków wynikających z umowy na jego niekorzyść, skutkującą niekorzystnym ukształtowaniem jego sytuacji ekonomicznej oraz jego nierzetelnym traktowaniem (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 2006 r., I CK 297/05, z dnia 15 stycznia 2016 r., I CSK 125/15, OSNC - ZB 2017/1/9; z dnia 27 listopada 2015 r., I CSK 945/14, z dnia 30 września 2015 r., I CSK 800/14 i z dnia 29 sierpnia 2013 r. I CSK 660/12). Ocena, czy dane postanowienie wzorca umowy, kształtując prawa i obowiązki konsumenta, „rażąco” narusza interesy konsumenta (art. 385¹ § 1 k.c.), uzależniona jest od tego, czy wynikająca z tego postanowienia nierównowaga praw i obowiązków stron (nierównowaga kontraktowa) na niekorzyść konsumenta jest istotna, znacząca (wyrok Sąd Najwyższego z dnia 3 lutego 2006 r., I CK 297/05, por. również art. 3 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich). Ustalenie, czy klauzula wzorca umowy powoduje taką nierównowagę, dokonane może być w szczególności przez porównanie sytuacji konsumenta w razie zastosowania tej klauzuli z sytuacją, w której byłby konsument, gdyby zastosowane zostały obowiązujące przepisy prawa. Znacząca nierównowaga kontraktowa na niekorzyść konsumenta pozostaje sprzeczna z dobrymi obyczajami (wymogami dobrej wiary, por. art. 3 ust. 1 dyrektywy 93/13), gdy można rozsądnie założyć, że kontrahent konsumenta, traktujący go w sposób sprawiedliwy i słuszny i uwzględniający jego prawnie uzasadnione roszczenia, nie mógłby racjonalnie się spodziewać, że konsument zaakceptowałby w ramach negocjacji klauzulę będącą źródłem tej nierównowagi (por. wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 14 marca 2013 r., C-415/11). Wbrew wywodom apelacji ani art. 385 § 1 k.c., ani żaden inny przepis prawa, w tym art. 358 § 2 k.c. nie daje podstaw do zastąpienia abuzywnej klauzuli inną, a w szczególności taką, która określałaby inny sposób ustalenia kursu waluty. Nadto, zastąpienie przez sąd nieuczciwych postanowień umowy postanowieniami uczciwymi byłoby sprzeczne z celem Dyrektywy Rady 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich, jakim jest zapobieganie kolejnym naruszeniom. Gdyby bowiem przedsiębiorca wiedział, że konsekwencją stosowania nieuczciwych warunków jest co najwyżej redukcja tych warunków do uczciwych (co następowałoby w znikomej liczbie przypadków, bo niewielu konsumentów decyduje się wystąpić na drogę sądową), to byłby nadal beneficjentem nieuczciwych postanowień w znacznej większości przypadków i osiągałby jedynie niższy zysk, ale nie ponosił żadnej straty.

W judykaturze Sądu Najwyższego wyrażony został pogląd, że konsekwencją stwierdzenia, niedozwolonej klauzuli umownej, spełniającej wymagania art. 385¹ § 1 k.c. jest działająca ex lege sankcja bezskuteczności niedozwolonego postanowienia, przy czym art. 385¹ § 2 k.c. wyłącza stosowanie art. 58 § 3 k.c. Uzasadnia to stanowisko, że nieuczciwe postanowienia indeksacyjne nie powinny być zastępowane innym mechanizmem przeliczeniowym opartym na przepisach kodeksu cywilnego - na co już wyżej zwracano uwagę (zob. także uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 2019 r., II CSK 483/18).

Nadto wbrew twierdzeniom powódki wejście w życie przepisów art. 69 ust. 2 pkt 4a w zw. z art. 69 ust. 3 w zw. z art. 75b ustawy Prawo bankowe w zw. z art. 4 ustawy z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy - Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 165, poz. 984) nie spowodowało, że postanowienia indeksacyjne utraciły abuzywny charakter w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. Fakt zawarcia przez strony Porozumienia z dnia 21 września 2011 r. (aneksu) nie ma wpływu na ocenę abuzywności postanowień umowy co zgodnie wskazuje się w orzecznictwie podnosząc, że w sytuacji oceny ważności zawartej umowy oceny tej dokonuje się na dzień jej zawarcia, a nie okoliczności wykonywania umowy po zmianie przepisów Prawa bankowego.

Z oświadczenia pozwanej złożonego w toku postępowania apelacyjnego wynika, że jest ona świadoma konsekwencji ustalenia nieważności umowy i na nie się godzi. W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy słusznie przyjął, że usunięcie klauzul denominacyjnych czyni zawartą przez strony umowę dotkniętą nie dającym się usunąć brakiem, skutkującym jej nieważnością. Usunięcie wskazanych postanowień określających główne świadczenia stron sprawia, że umowa nie może dalej funkcjonować w obrocie prawnym, zwłaszcza ze względu na brak (odpadnięcie) oznaczonego z koniecznych składników (essentialia negotii) umowy nazwanej kredytu bankowego. Zdaniem Sądu Apelacyjnego wykładnia literalna i celowościowa norm z art. 69 ust. 1 i 2 ustawy z 1997 r. Prawo bankowe wskazuje, iż już w momencie zawarcia umowy kwota zobowiązania kredytowego powinna zostać wyraźnie oznaczona w treści umowy (zob. w szczególności art. 69 ust. 2 pkt 2). W tych okolicznościach wyeliminowanie klauzul uznanych za abuzywne czyni zawartą umowę nieważną na podstawie art. 58 § 1 k.c. wobec braku elementów wymaganych od umowy kredytowej określonych w art. 69 ust. 1 i 2 Prawa bankowego.

Skoro zatem powód dochodził w sprawie od pozwanej świadczenia z tytułu wypowiedzenia umowy o kredyt, która to umowa okazała się nieważna to w pełni poprawnie powództwo zostało oddalone w tym zakresie.

Podzielając stanowisko Sądu pierwszej instancji w zakresie uznania umowy kredytowej za nieważną podzielić należy także stanowisko tegoż Sądu, iż powódka w takiej sytuacji jest uprawniona na mocy art. 405 k.c. do zwrotu przekazanej do dyspozycji pozwanej kwoty z tytułu nieważnej umowy kredytu. Kwestia ta została w sposób jednoznaczny wyjaśniona już po wydaniu zaskarżonego orzeczenia w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 r. sygn. akt III CZP 6/21, w której wskazano, iż: „Jeżeli bez bezskutecznego postanowienia umowa kredytu nie może wiązać, konsumentowi i kredytodawcy przysługują odrębne roszczenia o zwrot świadczeń pieniężnych spełnionych w wykonaniu tej umowy (art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c.). Kredytodawca może żądać zwrotu od chwili, w której umowa kredytu stała się trwale bezskuteczna.”, a w uzasadnieniu uchwały wyjaśniono, iż bieg terminu przedawnienia roszczeń przedsiębiorcy przeciwko konsumentowi nie może się rozpocząć, dopóki nie nastąpi „trwała bezskuteczność” umowy. Moment ten wyznacza dopiero złożenie przez konsumenta oświadczenia potwierdzającego uzyskanie przez niego wyczerpujących informacji na temat uprawnień wynikających z dyrektywy 93/13/EWG. Podnosząc powyższe nie sposób podzielić zarzutów apelacji pozwanej dotyczących przedawnienia roszczenia powódki o zwrot nienależnego świadczenia wskazującej, iż roszczenie powódki od chwili powstania zobowiązania niezależnie od stanu swej świadomości liczyć się z przedawnieniem jej roszczenia, czy też od chwili zakwestionowania przez pozwaną zadłużenie najpóźniej w dniu 22 czerwca 2016 r., co miało powodować, iż roszczenie ewentualne powódki było w dacie jego zgłoszenia przedawnione. W istocie zgodnie z wskazaną uchwałą i stanowiskiem wyrażonym w jej uzasadnieniu dopiero wobec złożenia w trakcie postępowania apelacyjnego przez pozwaną jako kredytobiorcę oświadczenia o odmowie wyrażenia zgody na kwestionowanie postanowienia umowy kredytu mamy do czynienia z trwałą bezskutecznością (nieważnością) tejże umowy.

Dodać należy w tym miejscu, iż ocena ważności umowy może być dokonana przesłankowo przy ocenie zasadności roszczenia o zasądzenie i co też ma miejsce w sprawie niniejszej wobec wezwania przez pozwaną pismem z dnia 23 grudnia 2019 r. powódki do zapłaty wszelkich należności uiszczonych przez pozwaną powódce w związku z przedmiotową umową kredytu tj. kwot 335.634,16 zł i 37.218,38 CHF. Roszczenie to stało wymagalne w dniu 3 stycznia 2020 r. (z tą też datą stało się wymagalne roszczenie powódki o zwrot wypłaconej z nieważnej umowy kredytu kwoty). Mając powyższe na uwadze, pozwana pismem z dnia 10 stycznia 2020 r. złożyła oświadczenie o potrąceniu tejże wierzytelności z wierzytelnością powódki w kwocie 870.000 zł. W wyniku dokonanego potrącenia żądanie powódki może być zasadne wyłącznie w zakresie kwoty 440.722,83 zł i w konsekwencji zasądzoną kwotę 870.000 zł należało obniżyć o kwotę 429.277,17 zł.

Odnosząc się do stanowiska powódki o braku dopuszczalności uwzględnienia dokonanego przez pozwaną potrącenia po wydaniu wyroku przez Sąd pierwszej instancji nie zasługuje na podzielenie. Pozwana złożyła bowiem oświadczenie o potrąceniu przed otrzymaniem wyroku Sądu pierwszej instancji wraz z uzasadnieniem tj. 15 stycznia 2020 r. (k. 613 akt), a dopiero w tej dacie pozwana mogła powziąć wiedzę o przesłankach rozstrzygnięcia w sprawie, w tym zwłaszcza o nieważności zawartej umowy kredytowej i w związku z tym o roszczeniu o zwrot świadczenia spełnionego w wykonaniu umowy kredytu. Okoliczności te powodują, iż nie sposób podzielić twierdzeń powódki zawartych w odpowiedzi powódki na apelację pozwanej o upływie terminu z art. 203¹ § 2 k.p.c. Nadto przecież wezwanie do zapłaty i oświadczenie o potrąceniu zostało złożone poza procesem i ma charakter materialnoprawny co wynika z apelacji pozwanej podnoszącej w uzasadnieniu apelacji zarzut wygaśnięcia zobowiązania w wyniku złożonego oświadczenia o potrąceniu. Na dopuszczalność podniesienia takiego zarzutu, który należy odróżnić od podniesienia zarzutu potrącenia w toku procesu wskazuje się tak w doktrynie jak i orzecznictwie (szerzej co do tej kwestii np. w komentarzu do art. 203¹ k.p.c. w T. Szanciło (red.), Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom I, Warszawa 2019).

Podzielenie przywołanego wyżej stanowiska wyrażanego w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 r., sygn. akt III CZP 6/21 powoduje, iż nie jest zasadny oczywiście zarzut apelacji pozwanej przedawnienia roszczenia powódki skoro bieg przedawnienia mógł rozpocząć bieg dopiero w trakcie niniejszego postępowania z przyczyn wyżej wskazanych.

Uwzględniając, z przyczyn wyżej wskazanych, zarzut wygaśnięcia zobowiązania w wyniku złożonego oświadczenia o potrąceniu należało zmienić rozstrzygnięcie o kosztach procesu za pierwszą instancję uwzględniając fakt wytoczenia obok roszczenia głównego, dwóch roszczeń ewentualnych, a także wnioski stron co do zasądzenia kosztów procesu. W konsekwencji należało zasądzić od pozwanej na rzecz powódki kwotę 142,56 zł tytułem kosztów procesu po ich stosunkowym rozliczeniu na mocy art. 100 k.p.c. od żądania ewentualnego o zapłatę kwoty 870.000 zł wobec uwzględnienia roszczenia powódki w 50,66%.

Wskazać należy w tym miejscu na brak podstaw do zastosowania art. 102 k.p.c. i art. 103 k.p.c. co podniesiono w apelacji pozwanej. w doktrynie wskazuje się, iż art. 102 k.p.c. nie konkretyzuje w żaden sposób pojęcia wypadków szczególnie uzasadnionych. Wskazanie w tym przepisie na dopuszczalność odstąpienia od zasady odpowiedzialności za wynik procesu jedynie w wypadkach wyjątkowych („szczególnie uzasadnionych”) wyłącza możliwość stosowania wykładni rozszerzającej. Ocena, czy taki wypadek rzeczywiście zachodzi, pozostawiona została uznaniu sądu. Musi ona mieć na względzie całokształt okoliczności sprawy. Chodzi tu o okoliczności nie tylko związane z przebiegiem procesu, ale również pozostające poza jego obszarem (np. stan majątkowy stron, ich sytuację życiową). Okoliczności te powinny być oceniane przede wszystkim z punktu widzenia zasad współżycia społecznego. Z taką sytuacją nie mamy jednak do czynienia w sprawie niniejszej, gdyż pozwana odwołuje się wyłącznie do zaskoczenia wytoczeniem powództwa o zapłatę kwoty 870.000 zł, które w przypadku dochodzenia od samego początku to stanowisko pozwanej byłoby inne. Również art. 103 k.p.c. nie może mieć w sprawie niniejszej zastosowania. Przepis ten wskazuje jako element winy niesumienność lub oczywiście niewłaściwe postępowanie. Nie sposób bowiem za niesumienne zachowanie powódki ocenić modyfikacji swego roszczenia w określonej sytuacji procesowej po przedstawieniu przez strony argumentacji prawnej i jej konfrontacji z aktualnym orzecznictwem sądów.

Zmianie podlegało także orzeczenie o kosztach sądowych, a to wobec orzeczenia o roszczeniach ewentualnych powódki i braku orzeczenia o należnych kosztach sądowych od tych roszczeń stosownie do wyniku procesu co do nich zgodnie z art. 113 ust 1 i 2 u.k.s.c. W konsekwencji należało pobrać od powódki na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Gliwicach) kwotę 73.374,83 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych od żądania ewentualnego o zapłatę kwoty 1.426.353,85 zł oraz od powódki na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Gliwicach) kwotę 21.462,90 zł i od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Gliwicach) kwotę 22.037,10 zł nieuiszczonych kosztów sądowych od żądania ewentualnego o zapłatę kwoty 870.000 zł uwzględniając to, iż roszczenie powódki uwzględniono w 50,66%.

Mając powyższe na uwadze orzeczono na mocy art. 386 § 1 k.p.c. zmieniając zaskarżony wyrok w pkt. 3, co do roszczenia ewentualnego o zapłatę kwoty 870.000 zł, zasądzając od pozwanej na rzecz powódki kwotę 440.722,83 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 3 stycznia 2020 r., a w pozostałej części tj. co do kwoty 429.277,17 zł oraz co do ustawowych odsetek za opóźnienie od dnia 31 października 2019 r. do dnia 2 stycznia 2020 r. oddalając powództwo oraz pkt. 4 i 5 tj. co do kosztów procesu i kosztów sądowych, a także na mocy art. 385 k.p.c. oddalając w całości apelację powódki oraz w pozostałej części apelację pozwanej.

O kosztach procesu apelacyjnego orzeczono na mocy art. 100 k.p.c. i § 2 pkt 7 w zw. z § 10 ust. 1 pkt. 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie, a to wobec oddalenia apelacji powódki w całości i uwzględnieniu apelacji pozwanej w części tj. 50,66% ($[440.722,83 \text{ zł} \times 100\%] : 870.000 \text{ zł} = 50,66\%$). W konsekwencji pozwanej wobec oddalenia apelacji powódki przysługuje pozwanej zwrot całości wynagrodzenia pełnomocnika w kwocie 8.100 zł. Natomiast co do apelacji pozwanej pozwana poniosła koszty w łącznej kwocie 9.100 zł tj. 1.000 zł opłata od apelacji i wynagrodzenia pełnomocnika w kwocie 8.100 zł, a powódka w kwocie 8.100 zł na którą złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika. Łączne koszty, co do apelacji pozwanej, wyniosły 17.200 zł pozwana winna ponieść te koszty w kwocie 8.713,52 zł ($17.200 \text{ zł} \times 50,66\% = 8.713,52 \text{ zł}$) co powoduje że powódka winna zwrócić pozwanej kwotę 386,48 zł ($9.100 \text{ zł} - 8.713,52 \text{ zł}$). W konsekwencji łączne koszty całego postępowania apelacyjnego należne pozwanej od powódki to kwota 8.486,48 zł ($8.100 \text{ zł} + 386,48 \text{ zł}$).

SSA Tomasz Pidzik